

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, wtorek, 14 stycznia 1947 roku

Nr 13 (356)

Bezsilna wściekłość

międzynarodowej kliki kapitalistycznej na Polskę. — Rząd polski nie chce z nimi dyskutować

Czechosłowackie „Rude Pravo“ pisze o sytuacji w Polsce:

W miarę tego jak się rozwija kampania wyborcza w Polsce i zbliża się dzień 19 stycznia — data wyborów powszechnych — reakcja międzynarodowa rozwija coraz większą akcję dla wywarcia nacisku na Rząd Polski. Najróżnorodniejsze piśmka reakcyjne i faszystowskie we wszystkich krajach nawołują swe rządy, aby wszelkimi siłami postarały się wpłynąć na przebieg wyborów w Polsce. Jako broń w tej kampanii używa się gróźb o charakterze gospodarczym, o ile z urny wyborczej nie wyłoni się rząd, odpowiadający interesom międzynarodowej reakcji. Dla wywarcia presji na Rząd Polski stosuje się również i inne metody; tak np. rząd brytyjski podpisał umowę z rządem polskim o wydanie Polsce jej własnego złota, lecz umowa nie będzie ratyfikowana, dopóki w Polsce nie zostaną przeprowadzone wybory, któ-

rych wynik zadowoli „opiekunów“ z nad Tamizy.

W Kanadzie „zginęły“ w tajemniczych okolicznościach arrasy, stanowiące własność państwa polskiego. Polska nadaremnie dotychczas upomina się o zwrot swojej floty handlowej, która oddała ogromne usługi sojusznikom podczas wojny. Przeszkadza się powrotowi 100 tys. byłych żołnierzy polskich, którzy przelewali krew dla sprawy sojuszników, do Polski, a tworzy się dla nich „korpusy przysposobienia“.

Gdy te metody nacisku okazały się niewystarczające, międzynarodowej reakcji udało się nakłonić rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do wystosowania w sierpniu roku ub. not do rządu polskiego, które są właściwie bezceremonialnym wtrącaniem się w sprawy wewnętrzne państwa zaprzyjaźnionego. Nota brytyjska domagała się wręcz przedłożenia rządowi brytyjskiemu ordynacji wyborczej do rozpatrzenia.

Polskę oskarża się bezpodstawnie o niedotrzymanie umowy poczdamskiej. Nadto żąda się od władz polskich, aby zaniechały aresztowań wśród terrorystów i szpiegów politycznych, co właściwie jest obroną zbrodniarzy i morderców, zagrażających życiu i bezpieczeństwu działaczy demokratycznych.

Rząd polski dał godną odpowiedź na wystąpienia państw anglosaskich, stwierdzając, że ordynacja wyborcza gwarantuje w całej pełni wolność wyborów i dlatego nie uważa za stosowne prowadzić nadal dyskusji na ten temat.

Jak należy tłumaczyć tę troskę reakcji o przebieg wyborów w Polsce?

Reakcja międzynarodowa obawia się, że naród polski nie zechce powrócić do dawnych sanacyjnych czasów, nie zgodzi się, aby przelana krew i cierpienia milionów Polaków poszły na marne i nie pozwoli wydrzeć ludowi polskiemu tak drogą okupionych reform demokratycznych.

Kandydaci Bloku Demokratycznego



JAN DAB-KOCIOL
Wojewoda Łódzki

Zycie Jana Dab-Kociola było twarde, i ciężkie, jak dola chłopca w Polsce, rządzonej przez obszarników i fabrykantów.

Urodził się w roku 1898 jako syn 3-morgowego chłopca. Tylko chęć zdobycia wiedzy i chłopski upór sprawiły, że zdołał oderwać się od pastwiska i ukończyć wyższe studia. Była to nielada uczciwość pójść w ślady pańskich dzieci. Musiał za to odbyć karę, jaką ówczesni rządcy Polski wymyślili dla łaknących nauki synów ludu: zarabiać korepetycjami, nie dojadając, mieszkać kątem albo zgola na dworcu kolejowym.

Trudności nie oderwały go jednak od pracy społecznej, już jako student należał do Akademickiego Koła Stronnictwa Ludowego i pracował w czasie wakacji jako instruktor wiejski.

To wierne związanie się z ludem nie wyszło na dobre Janowi Kociolowi! Nie zrobił żadnej kariery choć mógł, z uwagi na swoje zdolności, pracowitość i wykształcenie. Nawet ze skromnej posady na Wołyniu został zwolniony za organizowanie młodzieży wiejskiej. Przeniósł się do Warszawy i do wojny zajmuje się pracą pisarską.

Podczas okupacji uwija się po wsiach, podnosi na duchu bractwo chłopskie, zagrzewa do wytrwania, mimo zakazów Niemców zakłada spółdzielnie. Czynnym jest w Stronnictwie Ludowym, jest komendantem Batalionów Chłopskich, walczy wspólnie z oddziałami Armii Ludowej przeciwko okupantowi.

W uznaniu zasług zostaje wybrany posłem do KRN jeszcze w czasie okupacji i znany jest pod nazwiskiem „Dab“. Obecnie zajmowane stanowisko wojewody łódzkiego objął jeszcze w czasie trwania wojny.

Wojewoda Dab-Kociol jest prezesem Wojewódzkiego Zarządu i członkiem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, odznaczony Krzyżem Polonia Restituta III-ej klasy, Złotym i Państwem Krzyżem Zasługi.

Amb. Zarubin

obejmuje urządowanie w Londynie

Do Londynu przybył nowy ambasador radziecki Zarubin, który został mianowany na miejsce Gusiewa, wyznaczonego na stanowisko stałego przedstawiciela ZSRR w ONZ. W dniu dzisiejszym przybył również do Londynu Gusiew, który będzie z ramienia ZSRR brał udział w naradach zastępców ministrów, opracowujących traktaty pokojowe z Austrią i Niemcami.

Powstańcy w Grecji

dają się rządowi we znaki

Z Grecji donoszą o atakach powstańców greckich na linie komunikacyjne. Wystrzelony został przez nich w powietrze pociąg pocztowy Ateny — Lania. Podczas walki na stacji kolejowej zabito 2 ka-pitanów armii greckiej, 1 żandarm i 5 osób cywilnych. Z Aten donoszą o wysadzeniu w powietrze 2 mostów leżących w pobliżu granicy grecko-bułgarsko-jugosłowiańskiej. Komunikacja z Salonik do granicy bułgarskiej i jugosłowiańskiej, oraz do Tracji, Tessalii i północnej Macedonii została przerwana.

Kowe bazy USA

mają powstać na Oceanie Spokojnym

Komisja wojskowa amerykańskiej Izby Reprezentantów przystąpiła do dyskusji nad projektem, dotyczącym zakładania baz wojskowych poza terytorium Stanów Zjednoczonych. Projekt przewiduje rozciągnięcie władzy USA na wyspy Oceanu Spokojnego, należące przed wojną do Japonii, oraz zakładanie nowych baz na Oceanie Spokojnym. W ten sposób powstałyby trójkąt obronny, którego wierzchołkiem stanowiąby wyspy Aleuckie i Kanał Panamski.

Projekt ten wyraźnie zmierza do przekształcenia Oceanu Spokojnego w morze wewnętrzne Stanów Zjednoczonych.

Blum w Londynie

Francja w przededniu utworzenia nowego rządu

Premier francuski Leon Blum przybył wczoraj po południu do Londynu na zaproszenie premiera brytyjskiego Attlee. Według komunikatu pochodzącego z gabinetu premiera Attlee przedmiotem narad będą sprawy obchodzące oba państwa. Blum będzie gościem rządu brytyjskiego. Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że przedmiotem narad paryskich

będą w pierwszym rzędzie sprawy gospodarcze, interesujące oba państwa, lecz oczywiście nie obejdują się bez poruszenia zagadnień politycznych.

Angielski „Daily Worker“ wyraża zdziwienie z powodu tych rozmów, które toczyć się będą tuż w przededniu utworzenia nowego, stałego rządu we Francji i wyboru prezydenta.

Strajk w Anglii rozszerza się

Żołnierze na targowiskach żywnościowych. — Ośrodki przemysłowe zagrożone

Sytuacja strajkowa w Anglii zaostrza się z dnia na dzień. Po bezowocnych pertraktacjach Związku Zawodowego Transportowców z przedsiębiorcami, kierowcy pojazdów powzięli decyzję kon-

sekwentnego kontynuowania strajku, aż do uwzględnienia ich postulatów.

Brytyjskie czynniki oficjalne starają się umniejszyć rozmiary strajku, przypisując mu znaczenie lokalne. Tej su-

gestii nie da się jednak dalej utrzymać, gdyż strajk rozszerzył się z Londynu na prowincję, obejmując szereg nowych miejscowości, m. in. Liverpool i Manchester. Miasto te, stanowią — jak wiadomo — ośrodek przemysłu włókienniczego, którego dalsza praca jest przez strajk poważnie zagrożona.

Przez cały poniedziałek oddziały wojskowe zajęte były na głównym rynku miejskim w Londynie ładowaniem żywności. Celem dostawy mięsa do Londynu użyto 400 ciężarówek wojskowych. Na miejscach załadunku była obecna straż policyjna.

Strajkujący robotnicy, obecni na rynku, przypatrywali się pracy żołnierzy i śmiali się z nich.

Na znak solidarności z transportowcami, przyłączyli się do strajku robotnicy rynku jarzynowego w ilości 3000 osób.

Rząd czyni wszelkie by opanovać sytuację

GENERALOWIE NAPRAWIAJĄ TO, co zepsuli anglosascy dyplomaci

Marszałek Montgomery, który niedawno powrócił z Moskwy do Londynu, wystosował depeszę do generalissimusa Stalina i marsz. Wasilewskiego z podziękowaniem za gościnne przyjęcie. W depeszy do Stalina marszałek podziękował za udzielenie mu tak wiele czasu i za ciekawą i wartościową rozmowę. W depeszy do Wasilewskiego Montgomery powiedział m. in., że ma obecnie w Armii Czerwonej kilku prawdziwych przyjaciół i że będzie dążył do pogłębienia tej przyjaźni w duchu wzajemnego zaufania.

Agencja Reutera cytując artykuł, który pojawił się w holenderskim piśmie socjalistycznym „Het Vrije Volk“ o poprawie stosunków anglo-radzieckich po wizycie marszałka Montgomery w Moskwie.

„Czego Byrnesowie i Bevinowie nie mogli dopiąć w Moskwie“ — pisze holenderski dziennik socjalistyczny, a mianowicie przywrócenia zaufania, to biorą teraz na siebie dwaj generałowie — brytyjski, Montgomery i nowy amerykański sekretarz stanu Marshall“.

Poprawa bytu kolejarzy

jest przedmiotem głębokiej troski władz. — Podwyższenie diet i ryczałtów pracownikom kolejowym

Przez Ministerstwo Komunikacji wydane zostały dwa rozporządzenia, poprawiające w pewnej mierze warunki pracy poszczególnych grup kolejarzy.

Pierwsze rozporządzenie dotyczy miesięcznych ryczałtów, wypłacanych kolejarzom, których praca wymaga stałych rozjazdów. Dotychczas ryczałty te wynosiły od 300 do 1.500 zł. miesięcznie, obecnie na mocy wydanego rozporządzenia stawki ryczałtowe zostały znacznie podwyższone i wynoszą od 1.500 do 3.000 zł. miesięcznie. Nowe podwyższone stawki obowiązują wstecz od 1 grudnia ub. r.

Jednocześnie z ważnością od 1 grudnia weszło w życie drugie rozporządzenie Ministra Komunikacji podwyższające diety przy wyjazdach sporadycznych do innych miast.

Nowe stawki wynoszą 250 zł. dziennie. Przy podróżach do Warszawy, do

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Pieśni w wyk. R. Zambrzyckiej; 12.55 „10 minut pości” 13.05 Muzyka obiadowa; 14.00 (z łodzi) Skrzynka ofiar L.R.R.; 14.10 (z łodzi) Fel. sportowy red. L. Szumlewskiego; 14.15 (z łodzi) Muzyka rozrywkowa na organach; 14.30 (z łodzi) „Dialogi kinomanów” — w opr. red. Zb. Piłtery i L. Bukowieckiego; 14.40 (z łodzi) „Życiorys kandydatów do sejmiku ustawodawczego”; 14.50 (z łodzi) Koncert reklamowy (i kronika łodzi); 15.00 „Światło zakleje w kamień” — pog. sł. muz. dla dzieci; 15.20 „W zimowy wieczór przy kolowroiku” — aud. sl. - muz. 15.40 Pieśni w wyk. A. Kaweckiej; 16.00 Dziennik; 16.30 Koncert dawnej muzyki; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół”; 17.25 Muzyka rozrywkowa; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Audycja wojskowa; 18.07 Muzyka; 18.30 „Nauka przy głośnie”; 19.00 Koncert symfoniczny; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Audycja rozrywkowa; 21.00 (z łodzi) „Trybuna Ludów” — repertarz historyczny T. Topalewskiego; w rez. T. Markowskiego; 21.25 Recital fortep. St. Szpinałskiego; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z łodzi) Koncert życzeń; 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.30 (z łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Codzienna nowelka „Expressu”

Co może zazdrość...

— To jest śmieszne — rzekł Henryk Langowicz — po prostu śmieszne! I wyraźne apoteozowanie morderstwa! Wyszukiwanie łagodzących okoliczności dla człowieka, który zamordował swego bliźniego, tylko dla tego, że ten zabrał mu żonę... Można zwiariować w ostatnich czasach!

Kobieta zabija swego kochanka? „Biedna”, niesłaby, trzeba ją skazać. Mężczyzna zabija ukochaną? Proszę, proszę okoliczności łagodzące!... Powie się należy tych wszystkich pasjonatów. Adwokat roześmiał się.

— Pan przesadza panie Langowicz — odparł. — Mój klient został skazany na trzy lata. Trzy lata w więzieniu — to żadna przyjemność. A ten człowiek był rzeczywiście oszukiwany bezłitośnie. On jest biedny, bardzo biedny!

— Z wami, prawnikami, trudno dyskutować — rzekł Henryk. — Ja mam staroświeckie pojęcia o tym zagadnieniu. Zapamiętaj się na morderstwo w ten sposób, iż „nie wolno zabijać, bo prawo tego zabrania”. A mord w niesieniu, z powodu zazdrości — to policzek w twarz każdego, zdrowo myślącego człowieka. Ale już muszę iść... żona na mnie czeka. Dowidzenia!

Henryk Langowicz wrócił w doskonałym humorze do domu. W przedpokoju nie zastał nikogo, ale

Gdańska, do Gdyni i do powiatu morskiego oraz na teren Ziemi Odzyskanych dolicza się 50 złotych dziennie. Za każdą noc spędzoną w miejscowości będącej celem podróży służbowej lub delegacji należy się pracownikowi kolejowemu ryczałt w wysokości 50 zł. za noc. Zwraca się również pracownikowi zamiast ryczałtu noclegowego udowodniony rachunkiem hotelowym koszt noclegu do wysokości 120 zł. za noc.

Zarządzenia dotyczące stosowania nowych stawek diet i ryczałtów oraz bezzwłocznych regulacji różnic za czas ubiegły zostały już wydane. Zarządzenia te są dowodem stałej troski władz kolejowych o stworzenie pracownikom kolejowym coraz lepszych warunków materialnych.

Dalszy wzrost sił produkcyjnych kraju, pełne zrealizowanie 3-letniego planu gospodarczego i usprawnienie środków komunikacyjnych pozwoli władzom rządowym na stopniową dalszą poprawę warunków życia i wzrost dobrobytu rzeszy pracujących między innymi i pra-

cowników kolejowych, którzy ze swej strony muszą dolożyć sił i starań do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów na odcinku swej pracy zawodowej.

Władze Ministerstwa Komunikacji podejmują też odpowiednie kroki o podniesienie kwalifikacji zawodowych kolejarzy.

W trosce o likwidację bezrobocia na kolejach w okresie t. zw. „martwego sezonu” w najbliższym czasie z inicjatywy ministerstwa uruchomionych zostanie około 170 kursów na terenie całego kraju, na których pracownicy sezonowi zostaną odpowiednio przygotowani do prac na stanowiskach zwrotniczych, hamulcowych, przetokowych, telegrafistów, dróżników, magazynowych i t.d.

Po przeszkoleniu pracownicy ci uzyskają kwalifikacje do osiągnięcia stanowisk etatowych a podwyższenie ich kwalifikacji zawodowych przyczyni się do usprawnienia transportu kolejowego, co równocześnie da możliwość stabilizacji tysiącym rzeszom pracowników sezonowych PKP. (k)

Dzieci z głębi Niemiec są repatriowane do kraju. — Już 1.500 dzieci wróciło do Polski

Liczba dzieci polskich zaginionych lub wywiezionych w celach germanizacji obejmuje dziesiątki tysięcy.

Dzieci wywożone w głąb Niemiec kierowane były do specjalnych zakładów i obozów, gdzie dokonywano selekcji i — część z nich przeznaczano do celów eksperymentalnych.

M.in. w Cieszynie na Śląsku istniał żłobek, gdzie dzieci maltretowane i pobudzane w najniższych instynktach miały wyrastać na przyszłych katów obozów i więzień. W Lubiecu zaś istniał zakład gdzie dzieci polskie traktowano jak „króliki doświadczalne”, którymi posługiwała się medycyna niemiecka.

W kraju prowadzona jest specjalna akcja w celu zebrania dokumentów i materiałów, dotyczących wywiezionych dzieci. Społeczeństwo polskie winno zgłaszać wszelkie dane do PCK, który jest w kon-

takcie z Delegaturą Główną PCK w Niemczech oraz Polskimi Misjami Repatriacyjnymi, współpracującymi z działającym na terenie Niemiec Głównym Biurem Poszukiwań UNRRA.

PCK przeprowadza identyfikację dzieci oraz akcję poszukiwania bliższej i dalszej rodziny, prowadzi kartotekę repatriowanych dzieci, współdziałając w pomocy sanitarnej i dożywianiu.

Dotychczas repatriowano z Zachodu 1.500 dzieci, 1.500 dalszych polskich dzieci czeka na powrót do kraju w centrach UNRRA.

Repatriowane dzieci kierowane są do zakładów opiekuńczo - wychowawczych, z których dzieci wydawane są rodzicom lub rodzinom zastępczym. Zainteresowani rodzice mogą dzieci odbierać już nawet z punktu w Koźlu.

Nasze Fady

STROSKANA STEFCIA Narzeczony Pan, pod wpływem presji ojca, przyjął wołanie. Potem był w armii niemieckiej, od kwietnia 1945 r. wraz z Wojskiem Polskim na Zachodzie walczył z Niemcami. Obecnie jest w Szkocji, ale tęskni za Polską i pragnął by wrócić. Prosi Pan, że narzeczony Pan „tak kocha Polskę”.

Ludzie, którzy kochają Polskę — tak jak my to rozumiemy — poświęcał raczej swoje życie i życie swych bliskich, niżby się miał tej swojej polskości wypierać. Pan narzeczony natomiast zaparł się polskości... żeby uniknąć niesnasek z ojcem. Dziwna to doprawdy miłość ojczyzny!

W każdym razie, o ile narzeczony Pan chce nadal żyć w Polsce — musi uzyskać pełną rehabilitację. Czy ma podstawy do jej otrzymania — sama o tem musi Pan zdecydować.

IRBICKA Administrator domu, w którym Pan zamieszkuje, najlepiej Panią poinformuje, jak ma Pani załatwić sprawę zajmowanego przez nią pokoju.

STAŁY CZYTELNIK Bicie 1-miesięcznego pieska pasem jest conajmniej niewłaściwe. Jest w ogóle za mały jeszcze, by zrozumieć, czego Pan chce od niego. Niech go Pan wyprowadza kilka razy dziennie na dwór, a jeżeli zrobi nieporządek w pokoju — wystarczy dać mu lekkiego klapsa ręką i wypuścić na dwór. Trzeba liczyć parę miesięcy, zanim pies nauczy się porządku, i zrozumie czego od niego chce.

TERESA M. Niech Pan jeszcze poczeka jakieś pół roku, nie ustając jednocześnie w poszukiwaniach. Jeżeli jednak nie otrzyma Pan w dalszym ciągu żadnych wiadomości, to dowód, że narzeczony Pan zaginął w zawierusze wojennej, obecnie bowiem nawet z najodleglejszych krajów Atryki, Australii i t. p. nadchodzą wieści od tych, którzy przetrwali.

GIENIEK Z KOLEGAMI. Powieści „Podaj mi dłoń” oraz „Wróć, gdy będzie ci źle” nie wyszły jeszcze w wydaniu książkowym.

Konkurs Karnawałowy

KUPON Nr. 28

wyciąć i zachować

rozmyślał dalej — i być pewnym wierności kobiety!... On może ją kochać, może dla niej żyć, może jej oddać wszystko, cokolwiek ma do oddania... a później przychodzi ktoś, kto może trochę lepiej wygląda zewnątrz, może trochę lepiej tańczy, albo po prostu ma tę przewagę, że przynosi coś nowego, nieznanego...

Henryk wyszedł do ogrodu. Miał wrażenie, że dusi się i wpadł... na Staszka. Stał, zacisnąwszy zęby i pięści.

Staszek był błydy. Głos jego drżał, gdy zaczął mówić.

— Chciałem pomówić z tobą... Nie chcę tego dłużej ukrywać... Czy Zosia ci coś mówiła?

Henryk uczył, że coś rozsądza mu czaszkę.

— Przynajmniej jest uczciwy! — pomyślał, poczem odparł z trudem:

— Nie, Zosia nie rozmawiała ze mną jeszcze, ale nie jestem ślepy...

Nastąpiła chwila ciszy. Henryk przypomniał sobie, jak przed laty spotkał na ulicy oberwanca, młodzieńca wykołajonego, znajdującego się w okropnym stanie. Przyprowadził go do domu. Zaprzyjaźnił się z nim. Dopomógł mu do ukończenia studiów, i oto ten człowiek, którego on wyciągnął z błota ulicznego, zabrał mu teraz jego szczęście.

Widocznie i Staszek przypomniał sobie swoją młodość. Zbladł.

— Domyślałam się, o czym teraz pomyślałeś. Ale widzisz... ona mnie też kocha!

Henryk poczuł, że coś ścisnęło mu gardło. W tej chwili miał tylko jedno pragnienie. Zamordować tego człowieka! Chwycić go za szyję i udusić!

Już, już miał się rzucić na niego. Czuł, że będzie mordercą, przy pierwszym słowie, jakie jeszcze usłyszy z ust Staszka. Przemógł się siłą woli. I od dał się szybko.

W gabinecie swym upadł na fotel. Sie dział tak nieruchomo, gdy żona weszła do pokoju.

— Henryku — rzekła — chciałabym pomówić z tobą o Staszku!

Poruszył się. Ale nie odparł nic, zmar twiał, nieczuły. Jego oczy prosiły o milczenie.

Ale Zofia poczęła się spokojnie krzątać przy kwiatkach. Nie dostrzegła jego zmienionej twarzy.

— Prosił mnie dzisiaj, bym pomówiła z tobą. Boi się, że nie zapomniawsz jego pochodzenia i jego przeszłości. Ale oni się doprawdy kochają.

— Oni? Kto oni? — krzyknął Henryk, jednym susem podbiegłszy do Zofii.

Staszek i twoja siostra! Puść mi rękę! Bo! Co ci się stało?

Henryk oddychał ciężko. Poczem usiadł w fotelu. Teraz zrozumiał wszystko. I przypomniawszy mu się dzisiejsza rozmowa z adwokatem.

— O czym myślisz Henryku? Co ci jest?

— Myślę o tym, kochanie, że ludzie przez zazdrość mogą popochnąć morderstwo. I o tym myślę, że zasługują oni na... wspaniałe...

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



WACEK: — Cholernie zimno!
WICEK: — To ruszaj się, fajol!
WACEK: — Nie chcę i już!



WICEK: — Zmuszę cię biegać!.. Ha!..
WICEK: — Trzymać tego łobuza!
WACEK: — Czyś ty zwariował?



WACEK: — Łapać złodzieja!
WICEK: — Jak pragnę czkawyl..
Próżno się tu tłumaczyć! Zjazd!



OBCY: — Co on ukradł?
WICEK: — Nic! Chciałem tylko, że-
by rozgrzał się biegiem...

Subwencja miejska dla młodzieży chłopskiej i robotniczej

Na wniosek ławnika ob. Jagodzińskiego Kolegium Zarządu Miejskiego m. Łodzi postanowiło przyznać Towarzystwu Kursów Przygotowawczych na Wyższe Uczelnie jednorazową subwencję z funduszy miejskich w sumie zł. 200.00. — dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Podwyższenie cen za pokoje w hotelu „Polonia“

Zgodnie z wnioskiem Dyrekcji Hoteli Miejskich Kolegium Zarządu Miejskiego m. Łodzi zezwolono na podwyższenie taryfy pięciu dwuosobowych pokoi w Hotelu „Polonia“ i podniesienie cen za pokoje Nr. Nr. 110, 210, 310, 410 i 510 ze zł. 362.50 do zł. 449.50 od pokoju za dobę, wliczając już w tę sumę 30 proc. podatek hotelowy oraz 15 proc. za obsługę.

Dodatkowa rejestracja kart żywnościowych na mięso

Dodatkowa rejestracja kart żywnościowych kat. I na mięso świeże na stycznia odbywać się będzie nieodwołalnie do dnia 25 stycznia w 10-ciu niżej podanych sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

Mech. wędł. „Udziałowa“ sp. ul. Główna 16, 89 Kraszewski Nawrot 25, 72 Makowski ul. Narutowicza 28, 55 „Przyszłość“ sp. Nowotki 3, 85 Welnicki ul. dr. Więckowskiego 68, 103 Chylak ul. Lina nowskiego 69, 40 Teszner ul. Rokicińska 13, 92 Kaomierski ul. Abramowskiego 26, 62 Janowski ul. Rzgowska 45, 64 Nowicki ul. Pabianicka 36.

Masło tanieje

Większa podaż, mniejszy popyt

Sytuacja na rynkach nabiałowych wykazuje ostatnio pewną poprawę. Pokazało się mianowicie więcej masła osekowego, co oczywiście nie pozostawiło bez wpływu na ceny, które powoli dostosowują się do oficjalnej ceny ustalonej przez Komisję Cennikową t. j. — 420 zł. za kilogram.

Na pewną zniżkę cen wpłynął także w wysokim stopniu zmniejszony popyt na masło po świętach. W ciągu najbliższych dni nie należy oczekiwać specjalnych zmian, natomiast w końcu lutego ceny nabiału wydatnie pójdą w dół, co jest zresztą normalnym zjawiskiem co roku.

Drogie na razie są jaja, których cena 34 zł. za sztukę odstrasza klientów. Ale cóż? Jajko jest teraz rarytatem, za parę jednak tygodni jaja będą już napewno tańsze, a więc dostępnejsze.

Zapasy jaj wapnowanych, rozprowadzanych ostatnio przez spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie „Społem“, też się wyczerpały tak, że gos. dymie piekąc ciasta muszą się niestety obywać bez jaj.

Zima, jakiej nie było

Rano mróz—wieczorem ciepło i deszcz.—Na południu Polski odwilż, na północy — trzaskające mrozy

Tak kapryśnej zimy, jak obecnie nie pamiętają nawet najstarsi ludzie.

Pomijając już rzadki w naszym klimacie fakt, iż pierwsze tygodnie zimy były zupełnie bezśnieżne, obecnie dzieją się prawdziwe fenomeny natury. Bo jak inaczej nazwać wypadki, gdy temperatura skacze dosłownie z minuty na minutę a różnice w ciągu doby wynoszą kilkanaście stopni!

Onegdaj w niedzielę padał gęsty śnieg. Rano było zimno, wieczorem temperatura raptownie podniosła się do 1 stopnia powyżej zera, spadł deszczyk i na jezdnii utworzyła się gęsta maź!

Wczoraj rano łodzianie spodziewali się

cieplej pogody, w każdym razie odwilży. Jakież było jednak ich zdumienie, gdy na dworze powitał ich znowu mróz i to dość spójny, bo wynoszący 16 stopni!

W ciągu dnia jednak powtórzyła się historia ta sama: temperatura znowu się podniosła. Gdy oddawałem niniejszy artykuł do druku, było 8 stopni poniżej zera. Nie mogę jednak zareczyć, czy po skończeniu pracy, gdy pójdę do domu, nie będzie znowu błota na ulicach..

Ale to jeszcze nic. Kaprysy pani Aury zasięgiem swym obejmują znacznie większy teren, niż nasze miasto. Dziwy w atmosferze dzieją się w całym kraju, — o czym najlepiej świadczą poniższe dane,

uzyskane wczoraj z Instytutu Meteorologicznego, a odnoszące się do temperatury dnia wczorajszego o godz. 7-ej rano.

Jak się okazuje, różnice temperatury w całym kraju są olbrzymie. Podczas gdy w Łodzi było minus 16 stopni, w Toruniu minus 17 stopni, a w Poznaniu minus 10, w Lignicy i Krakowie notowano w tym samym czasie jeden stopień ciepła, we Wrocławiu 0 stopni, w Karpaczu minus 1, w Jeleniej Górze minus 2.

W Gdańsku było minus 9 stopni, w Katowicach minus 1, w Kaliszu minus 9, w Częstochowie minus 1, w Lublinie minus 7, w Zakopanem minus 4 i t. d.

Jak widać z tego południe Polski objęte zostało falą ciepłego powietrza, które jednak dalej się nie posuwa i zasięgiem swym obejmuje tylko najbardziej na południe wysunięte miasta. W miejscowościach na północy i na północno - zachodzie utrzymuje się wciąż niska temperatura.

Te niezwykle zjawiska w przyrodzie tłumaczą ludzie wczesną i ciepłą wiosną, jaką nam ma zesać aura w tym roku. — Oby tak było!

Raptownych zmian temperatury nie mogą wytrzymać metale i pogotowia techniczne są wciąż alarmowane coraz to nowymi wypadkami pękania rur. A co dopiero mówić o organizmach ludzkich, wystawionych na tak ogniewe próby?

Prawda — organizmy nasze nie pękają, są pod tym względem bardziej odporne od żelaza, ale za to grypa i wszelkiego rodzaju bronchity i influenzy zbierają obfite plony. Liczba zachorowań wzrosła znacznie w ciągu ostatnich dni i obecnie nie ma prawie w naszym mieście takiego mieszkania, gdzie by ktoś nie był przeziębiony.

Tutaj można zalecić tylko jedno: nie zmieniać odzienia i nie odwiedzać chorých. (o)

Przyszły paczki

Jeszcze tylko trochę cierpliwości

W ostatnich dniach zawinęły do portu w Gdyni 3 statki wiozące dary dla Polski. Statek polski „Baltyk“ przywiózł 37.023 wory paczkowe angielskie, statek duński „Falstaria“ przywiózł 54.200 wory paczkowe amerykańskie i kanadyjskie, zaś statek angielski „Baltonic“ przywiózł 764 wory paczkowe angielskie.

Ogółem przywieziono około 400.00 paczek, które w najbliższym czasie ze staną doręczone adresatom we wszystkich miastach Polski. (f)

Młodzież wróciła do szkół

Dzieci i nauczyciele są pełni chęci do pracy

W dniu wczorajszym wznowione zostały po feriiach świątecznych normalne zajęcia w szkołach powszechnych i średnich.

W tym roku ferie trwały dłużej, niż w ubiegłym i młodzież dostatecznie wypoczęta ze świeżym zapasem sił pospieszyła do swych klas, aby ochotczo zabrać się do dalszej nauki.

Kilkaset dzieci łódzkich wypoczęło na kolonjach zimowych, zorganizowanych w Kolumnie i na Wiśniowej Górze, inne spędziły ferie w miejscowościach podgórskich czy na terenie Ziemi Odzyskanych u swych krewnych, lwia część jednak nie wyruszyła się nigdzie z Łodzi.

Ale i w mieście można odpocząć, zwłaszcza, że ostatnie dni zesały upragniony śnieg, a zatem możność korzystania ze sportów zimowych.

W szkołach powszechnych łódzkich jest około 52.000 dzieci, w średnich ogólnokształcących i średnich zawodowych — ponad 20.000. Razem więc pospieszyło wczoraj do szkół ponad 70.000 młodzieży na terenie naszego miasta.

Pokrzepieni na duchu są także nauczyciele. Dowiedzieli się już bowiem, że od 1 lutego rb. pensje ich zostają podwyższone o 3.000 zł. miesięcznie, a to w skromnym budżecie pracowniczym jest pozycja bardzo poważna! (s)

Zasiłki zostały podwyższone

W jakiej wysokości przysługują zasiłki chorobowe i zapomogi pośmiertne?

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi otrzymała okólnik z ZUS-u w sprawie zasiłków chorobowych i pośmiertnych.

Okólnik ten wprowadza pewne zmiany, bardzo ważne dla ubezpieczonych, gdyż podwyższają one wysokość otrzymanych dotąd stawek a poza tym usuwają dotychczasowe niejasności.

Więc jeżeli chodzi o zasiłki chorobowe, to przysługują one ubezpieczonym już od pierwszego dnia niezdolności do pracy, o ile jednak niezdolność ta trwa co najmniej 3 dni.

Zasiłki chorobowe przysługują ubezpieczonym w wysokości 70 proc. przeciętnego zarobku z ostatnich 13 tygodni, przy czym jako nowość wprowadza się na każde dziecko ubezpieczonego 5 procentowe dodatki od ogólnej sumy przypadającej z tego tytułu.

Duże zmiany wprowadzone zostały także przy zasiłkach pogrzebowych. Nazwa ich zostanie obecnie zmieniona na jednorazowe zapomogi pośmiertne. Prawo do nich mają najbliższa rodzina po ubezpieczonych lub rencistach, przy czym wysokość tych zapomóg równa się wysokości 1-miesięcznego wynagrodzenia ubezpieczonego czy rencisty z tym jednak, że zapomoga pośmiertna nie może być niższa niż 3.000 złotych i nie może być wyższa niż 15.000 złotych.

W okólniku swym ZUS poleca Ubezpieczalni Społecznej dokończenie wszelkich starań, aby zasiłki chorobowe i zapomogi pośmiertne wypłacane były ludności we właściwych terminach i zgodnie z wydanym okólnikiem. (s)

Walne zwycięstwo Bloku

wróży przebieg wieców w całym kraju. — Artyści również popierają Blok Demokratyczny

Onegdaj w niedzielę na terenie całego kraju odbyło się ponad 3.000 wieców i zebrań zorganizowanych przez komitety wyborcze Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Na zebraniach tych przemawiali czołowi kandydaci z listy nr. 3, a obok nich dziesiątki działaczy terenowych czterech partii demokratycznych i Związków Zawodowych.

Przy licznych udziałach pracowników skarbowych z Łodzi i województwa łódzkiego odbyło się w dniu 11 stycznia b. r. o godz. 17-ej w sali konferencyjnej Izby Skarbowej w Łodzi zebranie przedwyborcze, zorganizowane przez Komitet Wyborczy Pracowników Skarbowych w Łodzi.

Po wysłuchaniu aktualnych referatów o zasadniczych osiągnięciach Polski Ludowej oraz referatu programowego wiceprezesa Zarządu Głównego Z.Z.P.S.R.P. zebrani w uchwalonej rezolucji, solidaryzując się w całej pełni z obozem demokracji polskiej, dążącej do zjednoczenia Narodu w akcji ugruntowania demokratycznego ustroju w Polsce, postanowili jednomyślnie z uwagą na doniosłą rolę przyszłego Sejmu Ustawodawczego, poprzeć manifestacyjnie w nadchodzących wyborach Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Dyrektor Teatru Wojska Polskiego Krasnowiecki, komunikuje, że za Blokiem Demokratycznym będzie głosował dlatego, iż jako aktor wie, jak konieczną jest planowa gospodarka dla rozwoju kultury i sztuki, a zdaje sobie sprawę z tego, że tylko Rząd wyłoniony przez Blok Stronnictw Demokratycznych może zapewnić tę gospodarkę.

— Będę głosował za Blokiem Stronnictw Demokratycznych, gdyż jestem pewien, że Polska pod rządem wyłonionym przez ten Sejm ziszczy niedościgłe dotąd marzenia nas, aktorów, by aktor miał poczucie, że jest potrzebny społeczeństwu.

— Głosując za Blokiem Stronnictw Dem. jestem przekonany, że nasz Rząd, rząd szerokich mas przyczyni się do po-

wstania w Łodzi nowego odpowiedniego dla teatru gmachu, gdzie tysiące ludzi będzie mogło oglądać nowe, wysoko artystycznie stojące sztuki i kultura i sztuka rzeczywiście pójdzie w szerokie masy!

W środę, dnia 15 stycznia o godz. 12 w pol. w sali C.R.D.K. ul. Piotrkowska 243. odbędzie się konferencja wszystkich Rad Zakładowych całej Łodzi

Na porządku obrad sprawy ważne i pilne.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dnia 15 b.m. o godz. 17-ej w auli Politechniki Łódzkiej przy ulicy Gdańskiej Nr. 151/153 odbędzie się zebranie profesorów i pracowników naukowych wyższych uczelni w Łodzi, na którym wygłosi referat obywatel minister Świątkowski.

Młoda kobieta zaginęła

Wyszła na rynek i nie wróciła więcej

MO została powiadomiona o tajemniczym wypadku zaginięcia młodej kobiety w Łodzi.

23-letnia Stanisława Czupińska wyszła 10 b.m. z mieszkania swego przy ul. Czesztochowskiej 10 i dotąd nie wróciła. W mieszkaniu zostawiła 3-letnie dziecko bez żadnej opieki, a sąsiadom powiedziała, że idzie na Wodny Rynek za jakimiś sprawkami.

Gdy nie zjawiała się do wieczora, zaniepokojony mąż dał znać w milicji. Nazwiska Czupińskiej nie znaleziono w liście zatrzymanych, nie było też go w szpitalach, ani gdzie indziej, dokąd się zwracała milicja.

Władze stanęły w obliczu tajemniczej zagadki. Od momentu wyjścia młodej kobiety z mieszkania minęło już cztery dni. Zaginiona miała przy sobie 1000 złotych. Czupińska jest blondynką, na nogach w krytycznym dniu miała kapce, nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów.

Ktokolwiek mógłby udzielić w tej sprawie jakichś wiadomości winien zwrócić się do najbliższego komisariatu MO, — względnie do komendy MO.

Paczki będą szły szybciej

Proście teraz krewnych, aby ich więcej przysyłali

Wiele osób w Łodzi posiada krewnych i znajomych w Ameryce, którzy przysyłają im paczki odzieżowe i żywnościowe. Cóż z tego jednak, kiedy paczki idą bardzo nieregularnie i wiele czasu musi czekać adresat zanim paczka znajdzie się w jego ręku.

Powodem tego jest to, że sortowanie paczek rozrzuconych jest w różnych częściach kraju. Zdarzało się często, że część ładunku przesiadała do dokładnego przesortowania w Łodzi musiała wracać z powrotem do Gdyni lub Gdańska celem doręczenia adresatowi.

Oczywiście, że przy takim systemie pracy trzeba było nieraz miesiącami wy-

czekać upragnionej paczki od „wujka z Ameryki...”

Teraz ma nastąpić radykalna Doprawa w tej dziedzinie. Dyrekcja Poczty w Gdyni postanowiła mianowicie scentralizować sortownie paczek w jednym miejscu. Na ten cel zostały przeznaczone odpowiednie budynki połączone specjalną boczniką kolejową.

Sortownia ta przystąpi do pracy już w lutym br. Przypuszczać należy, że dzięki tej zmianie dotychczasowego systemu — sprawność rozdziału i ekspedycji paczek podniesie się przynajmniej o 50 proc. Teraz trzeba tylko prosić krewnych i znajomych, aby również podnieśli swoją intensywność w wysyłaniu nam paczek...

Poradnia psychoterapeutyczna dla nerwowo chorych w Łodzi

W budynku Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego m. Łodzi ul. Piotrkowska 113, IV piętro, pokój 425 czynna jest Lekarska Poradnia Psychoterapeutyczna dla nerwowo chorych.

Do poradni tej mogą się zgłaszać cierpiący na różnego rodzaju zaburzenia na tle nerwowym jak wszelkiego rodzaju nerwice depresje, neurastenie, stany lękowe itp. zaburzenia równowagi psychicznej na skutek ciężkich przeżyć osobistych i ogólnych.

Przyjęcia odbywają się w godzinach rannych od 9—12, przez lekarza specjalistę.

Czyja zguba?

W lokalu Administracji „Expressu” jeszcze w listopadzie ubiegłego roku pozostawiona została paczka, zawierająca poczochoy.

Już raz podawaliśmy o tym, wzywając właścicielkę do podjęcia zguby. Jeśli paczka nie zostanie odebrana do 1 lutego rb. — przekazemy ją na cel dobroczynny.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Romans Pajaca”

ADRIA (Stalinów — Główna) „Romans Pajaca”

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna”

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Nowe Pokolenie”

TEŻA (Piotrkowska 109) — „Podrzutek”

BALTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki”

HEL (Legionów 2/4) — „Nowe Pokolenie”

STYLÓWY (Kilińskiego 128) — „Korsarze północy”

WŁÓKNIARZ (Próchnica 16) — „Zakazane piosenki”

RODOTNIK (Kilińskiego 172) — „Ich stu a ona jedna”

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) — „Podrzutek”

ROMA (Rzgowska 34) — „Gunga Din”

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan”

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wielka przelot”

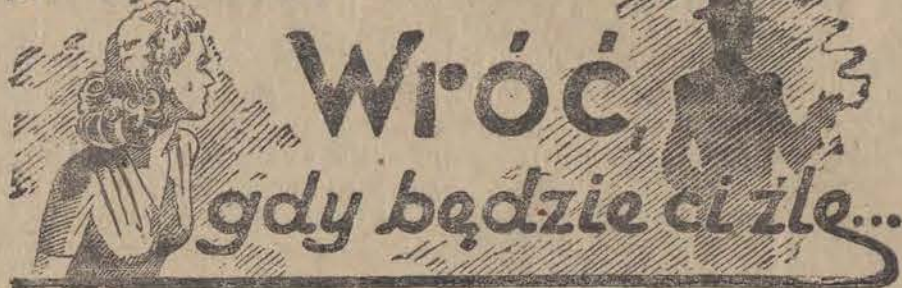
WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Zakazane piosenki”

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Zamieć śnieżna”

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon”

KINO OŚWIATOWE (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta”

Andrzej Zański



— Dobrześ postąpił i ładnieś to powiedział! — bierze go znowu pod ramię.

Profesor Konrad Przegórski sam nawet nie wie, że blahy ten incydent z Krissem zaważy kiedyś przemożnie na jego życiu. Szybko więc zapomina o nim i idzie dalej z kobietą, z którą przed laty wędrował po tym samym lesie jako chłopiec, a która teraz, od paru miesięcy, jest jego żoną.

Mocniej przygrzewa słońce. Opodal leży zwalona przez burzę brzoza. Oboje siadają na jej pniu i zjadają — jak za czasów sztabackich — drugie śniadanie.

A las szumi i szmerze. Już i zabręczały pszczoły i muszki. Jakieś zakochane ptaki rozszalały się w śpiewie. Tuż, tuż przystanąła sarna. Spojrzała na ludzi prześlicznymi, aksamitnymi oczyma i — jednym wielkim susem zniknęła w zaroślach.

Dobrze jest tak odpocząć w lesie dzieciństwa na zgielku i szumi wielkiego

miasta. Ale dość już lenistwa! Trzeba iść dalej, bo do leśnego jeziora jest jeszcze kawał drogi.

Godzina przyjemnego marszu — i oto z daleka ujrzeliby migot srebrnozielonej tafli.

Dookoła otoczyły ją zielonym wieńcem ogromne brzozy.

— Patrz, jak się te drzewa rozrosły! Kiedy tu przychodziłam z tobą jako uczennica, były jeszcze niewielkie i wątłe, a dziś?

— Tak, tak, czas mija! A i my postarzeliliśmy się również — pomyśleli oboje nie bez melancholii.

Ale w minutę potem spochmurniało ich oczy rozjaśnił nagle blask niebiesko-czerwonego klejnociku, który roztoczył się nad lustrem wody — zamigotał i poirunał między drzewa.

— Patrz! zimorodek! — ucieszyła się Krystyna — praprawnuk tamtych z przed lat. I spojrzyj, już zazieleniło się

sitowie, już i urosła trawa i wszystko jest jak wtedy!

— A ty, Krystyno? czy też jesteś szczęśliwa jak wówczas?

Zastanowiła się... A potem spojrzała mężowi prosto w oczy.

— Tak, kochanie! Tamte złe lata odeszły już ode mnie, a teraz jest wszystko tak, jak o tym marzyliśmy ongiś nad brzegiem tego samego jeziora. Mieszkamy w cichym, małym domku i jesteśmy razem, i kochamy się! Czego mi więcej potrzeba? Jestem szczęśliwa... Tylko...

Lekko westchnęła.

Konrad nie pyta już więcej o nic. Zrozumiał, że tak zresztą będzie zawsze: Krystyna jest przy nim szczęśliwa, ale wciąż jeszcze tęskni za swoim złym, chmurnym synem i odczuwa jego brak.

Wie zatem o kim pomyślała teraz jego dobra Krystyna. Więc, ażeby zmienić tok jej myśli, bierze ją znowu pod rękę i powiada.

— Chodźmy na drugą stronę stawu! Tam brzeg jest bardziej piaszczysty i pachnie sośniną.

Kiedy podeszli bliżej, zobaczyli zupełnie niespodziewanie młodą dziewczynę, siedzącą opodal na wielkim polnym kamieniu.

Była w białej, jadvabnej bluzce i obcisłych spodniach. Jej lakierowane buty z cholewami błyszcząły z daleka. I jasne były jej włosy, rozświetlone słońcem

Wzrok Krystyny z przziemnością spoczął na jej miłej, dziecinnej nieledwie buzi.

— Skąd ja ją znam? — usiłowała sobie przypomnieć, przechodząc obok.

Obie panie spojrzały sobie w oczy. Widocznie pochodzić musiały z tego samego świata jasności, bo poczuły do siebie rodzaj sympatii: i uśmiechnęły się ciepło.

— Skąd ja ją znam? Gdzieś już widziałam tę twarz — zastanawia się Krystyna.

Przeszła jeszcze kilkadziesiąt kroków i obejrzała się znowu.

Dopiero w tej chwili zauważyła konia, zasłoniętego dotychczas ogromnymi sagami drzewa. Nieznajoma panna podeszła właśnie do niego i lekko dotknęwszy lewą nogą strzemienia, wskoczyła na siodło.

Zaraz potem w cichym lesie rozległ się tętent kopyt, a równocześnie mocniej zastukało serce Krystyny.

— Ach prawda! Przecież to jest Monika — teraz dopiero poznaje amazonkę.

Spotkanie to jest tak niespodziewane, że Krystyna doznaje formalnie wstrząsu. Przez chwilę stoi jak wryta, a potem ogarnia ją nieprzeczona chęć, ażeby pobiec za odjeżdżającą, zatrzymać ją, spojrzeć jej prosto w jasne oczy i powiedzieć:

(D. c. n.)

Komenda WIN-u łódzkiego

stała wczoraj przed Sądem Wojskowym. Profesorowie Grenda i Gorzuchowski i inni odpowiadali za szpiegostwo, szerzenie antypaństwowej propagandy

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi sensacyjna rozprawa przeciwko członkom kierownictwa podziemnej organizacji WIN na okręg łódzki. Rozprawie przewodniczy ppłk. Ochnic, ławnikami są por. Bohatyrewicz i kpt. Landau, oskarża mjr. Łapliński.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Kazimierz Grenda, — profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Łodzi, Zbigniew Zakrzewski, — urzędnik PZUW, Waleńty Zora, kierownik PUR w Pabianicach, Zygmunt Markiewicz — prezes PSL w Łodzi, Stanisław Gorzuchowski — profesor Uniwersytetu Łódzkiego.

Akt oskarżenia zarzuca KAZIMIERZOWI GRENDE, urodzonemu w 1906 r., że we wrześniu 1945 r. nawiązał kontakty z prezesem WIN-u Rybickim, od którego otrzymał 1000 dolarów i następnie stała pensja miesięczna w wysokości 200 dolarów. Zorganizował on WIN na terenie Łodzi, zwrebował członków i prowadził akcje propagandową, zmierzającą do zdyskredytowania wszelkich poczynań Rządu, siania niepokoju i podważenia zaufania mas do demokracji ludowej. W tym celu wydawał on nielegalne ulotki i prowadził t. zw. akcję „O”, czyli propagandę szeptaną. Przyczynił się on do powstania na terenie Łodzi sieci szpiegowskiej, dostarczającej obcym mocarstwom tajemnic wojskowych i państwowych. No sili on pseudo „Gruda” i „A”.

ZBIGNIEW ZAKRZEWSKI, — pseudo „Bryła”, urodzony w 1911 r., przedwojenny plutonowy rezerwy, pracując w Państwowym Zakładzie Bezpieczeństwa Wzajemnych, zorganizował wywiad WIN w Łodzi i stanął na jego czele. Zbierał on przez swoich agentów wszelkie informacje dotyczące pracy i organizacji Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej Wojska, partii politycznych, jak również wszelkich spraw gospodarczych i administracyjnych. Dzięki akcji szpiegowskiej Zakrzewskiego wielokrotnie poczynania władz bezpieczeństwa bywały paraliżowane i przestępcy w wielu wypadkach uchodzili przestrzeżeni przez niego. Zebrane wiadomości Zakrzewski przekazywał swoim władzom przełożonym z WIN i w ten sposób współpracował z obcym wywiadem. Za swoje czynności szpiegowskie pobierał pensję w wysokości 100 dolarów miesięcznie.

Oskarżony STANISŁAW GORZUCHOWSKI urodził się w 1899 roku, będąc profesorem Uniwersytetu Łódzkiego, — współpracował z wywiadem WIN-u od dnia 1 września 1945 r. do 11 listopada 1946 roku, t. j. do chwili aresztowania. Dostarczył on szeregu informacji co do składu i pracy Mieszanej Komisji Delimitacyjnej Polsko - Radzieckiej i wielokrotnie zdradzał znane mu tajemnice państwowe i wojskowe.

WALENTY ZORA, kierownik PUR-u w Pabianicach, przed wojną podoficer Korpusu Ochrony Pogranicza, w czasie okupacji dowódca rejonu AK w Pabianicach, nawiązał kontakty z Grendą, z którym spotykał się w mieszkaniu Markiewicza. Otrzymywał on nielegalne ulotki „Honor i Ojczyzna”, „Wolność i Niezawisłość”, które rozpowszechniał w Pabianicach oraz wydawał sam i powielał na powielaczu nielegalne pisma.

ZYGMUNT MARKIEWICZ, urodzony w 1901 roku, pracownik spółdzielni i prezes PSL dzielnica Łódź - Południe, należał do organizacji WIN i w jego mieszkaniu

Wyjazd ambasadora Wielkiej Brytanii do Londynu

Ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie p. Victor F. W. Cavendish-Bentinek, w dniu 11 bm. wleciał z Warszawy do Londynu.

kanii przy ul. Narutowicza 58 odbywały się spotkania członków organizacji. Przechowywał on posiadane nielegalnie dwa pistolety i jeden karabin. W chwili, gdy oskarżony Zora był poszukiwany przez władze bezpieczeństwa, udzielił mu u siebie schronienia.

W toku przewodu sądowego oskarżeni w większości wypadków przyznali się do zarzucanych im czynów przestępczych. Oskarżony Zakrzewski tłumaczył się, że nie wiedział, że zbiera informacje dla ob-

cego wywiadu. Oskarżony Zora twierdzi, że otrzymywał tylko 30 - 50 egzemplarzy nielegalnych gazetek do kolportowania, z których większą część niszczył ze względu na brak odbiorców. Poza tym przekreślał w tekście ulotek informacje, co do których przekonywany był, że są nieprawdziwe.

Odczytanie aktu oskarżenia, przedstawienie oskarżonych, przemówienia stron, przeciągnęły się w dniu wczorajszym do późnych godzin wieczornych. Przypusz-

czalnie w dniu jutrzejszym zapadnie wyrok w tym procesie, który ze względu na osoby oskarżonych, znanych powszechnie w Łodzi, oraz na to, że w jaskrawym sposób wykazuje, kto wytwarzał na wyższych uczelniach nastroje reakcyjne, budzi zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa naszego miasta.

Oskarżonych bronił adwokat: Moskwa, Litwin, Bara, Szczerbiński.

(k. z.)

Dziś wyrok na hrabiego

który pracował na rzecz obcego mocarstwa. — Jaka kara spotka Grocholskiego?

Dziś ogłoszony zostanie wyrok przeciwko hr. Grocholskiemu, który odpowiadał w ubiegłym tygodniu w sensacyjnym procesie o szpiegostwo na rzecz jednego z obcych mocarstw.

Wyrok oczekiwany jest z olbrzymim zainteresowaniem, zwłaszcza, że pod koniec procesu wyszły na jaw rewelacyjne wręcz szczegóły dotyczące „działalności” pana hrabiego.

Grocholski podczas wizyty swej u ambasadora jednego z obcych mocarstw otrzymał wyraźną propozycję pośredniczenia w skontaktowaniu się korespondenta jednej z gazet zagranicznych z polskim podziemiem... Rola hr. Grocholskiego polegała na dostarczaniu ambasadowi materiałów, które otrzymywał od drugiego oskarżonego, odpowiadającego z nim razem w tym procesie a mianowicie od Baczka.

W jaki sposób Grocholski dostąpił „wysokiego zaszczytu” skontaktowania przedstawiciela obcego mocarstwa,

akredytowanego przy rządzie polskim, z polskim podziemiem, dążącym do obalenia tego rządu?

W swoim czasie Grocholski zameldował znajomemu, że zna niewymienionego ambasadora, że jest to znajomość niejako rodzinna od przeszło 30 lat.

On sam poznał go w Warszawie w r. 1920, gdy niewymieniony ambasador przebywał w Warszawie — tylko w nieco innej roli. Grocholski, jako stary znajomy, złożył ambasadorowi wizytę, skoro ten tylko przyjechał, po czym ten go zrewizytował — co jest bardzo przyjęte w wyższych sferach towarzyskich. Te wizyty i rewizyty następowały po sobie ściśle według wymagań protokołu dyplomatycznego.

Prócz tego odbywały się również spotkania, na których Grocholski wręczał ambasadorowi materiały Baczka — ale te spotkania już nie wymagały stosowania grzecznościowych form towarzyskich.

Gdy Grocholski wręczał ambasadoro-

wi paczkę, wypowiadając stereotypowe słowa „mam dla pana prezent”, ambasador przyjmował ten „prezent” bez żadnych oznak zdziwienia, z czego Grocholski zupełnie trafnie wnioskował, że ambasador jest powiadomiony, że ma „prezent” otrzymać...

Kiedyś ambasador powiedział, że jest pożałowania godne, że nie może skontaktować korespondenta swego kraju z polskim podziemiem, zapytując czy Grocholski nie mógłby się tego podjąć...

Oto niektóre tylko momenty tego sensacyjnego procesu przeciwko przedstawicielom polskiej arystokracji, hr. Grocholskiego, dla którego należenie do WIN-u i współpraca z tą organizacją była widocznie niedostateczna i dlatego też przyjął współpracę na rzecz jednego z obcych mocarstw. Nic więc dziwnego, że całe społeczeństwo polskie z wielkim zainteresowaniem oczekuje wyroku przeciwko hrabiemu Grocholskiemu...

Rocznica wyzwolenia Łodzi obchodzona będzie nader uroczystie. — Manifestacyjny pochód na Plac Wolności

W dniu 19-ym b.m. Łódź obchodzić będzie już drugą rocznicę swego wyzwolenia.

Rocznice mają już tę właściwość, że niejako zmuszają nas do spojrzenia wstecz, poza siebie. Do powrócenia pamięcią do tych dni szalonej radości — że znów jesteśmy wolni, a jednocześnie nie troski, która pomimo wszystko gdzieś tam na dnie serca tkwiła: jak ta cała zdewastowana nasza gospodarka zdola stanąć na nogi, jak zrujnowany kraj upora się z piętrzącymi się na każdym kroku trudnościami.

Dziś najcięższe chwile, chwile prawdziwych wyrzeczeń i poświęceń mamy już poza sobą. Dziś życie nasze płynie już — pomimo pewnych trudności i

braków — mniej więcej normalnym nurtem. Wzrasta też nasz osobisty stan zamożności — co wbrew stękanom i żalom malkontentów — widać wyraźnie na każdym kroku.

W roku bieżącym radosna rocznica wyzwolenia Łodzi zbiega się z drugim niesłychanie ważnym dla naszego życia państwowego faktem — z datą głosowania do Sejmu Ustawodawczego.

W dniu 19-ym stycznia, właściwym dniu drugiej rocznicy wyzwolenia Łodzi — wszystkie manifestacje i zgromadzenia będą niemożliwe z racji wyborów — w godzinach rannych odbędą się więc tylko nabożeństwa dziękczynne w świątyniach łódzkich, ze specjalnym uwzglę-

dnieniem faktu rocznicy w kazaniach.

Ogół natomiast społeczeństwa łódzkiego zamianifestuje swoją radość z powodu odzyskania przed dwoma laty wolności oraz podkreśli swoje przywiązanie do drogi reform i postępu, jaką kroczy nasz Rząd — przemaszewując ze swych zakładów pracy na plac Wolności, gdzie odbędzie się krótkie, okolicznościowe przemówienie.

W dniu 18-ym stycznia wieczorem w fabrykach, zakładach pracy, urzędach i t.p. odbędą się cały szereg akademii, urzędzonych we własnym zakresie przez poszczególne grupy pracowników, w Teatrze Wojska Polskiego odbędzie się natomiast uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym sprawozdanie z osiągnięć dwuletniej pracy m. Łodzi złoży prezydent Mijał.

W związku ze zbliżającą się rocznicą wyzwolenia naszego miasta — w dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego zebranie pod przewodnictwem prezydenta Mijała, w którym wzięli udział przedstawiciele całego łódzkiego społeczeństwa. Na zebraniu tym zawiązał się Specjalny Komitet Uczczenia 2 Rocznicę Wyzwolenia m. Łodzi. Wyda on w dniach najbliższych odezwę do ludności naszego miasta. (b)

Pożyteczna inicjatywa I-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dzięki staraniom Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Wszechzwiązkowy Komitet Radyowy przy Radzie Ministrów ZSRR zapoczątkował w dniu 2. 12. 1946 r. cykl lekcji języka rosyjskiego przez Radio Moskiewskie.

Lekcja jest powtarzana dwukrotnie. — Nowe lekcje rozpoczynają się w każdy poniedziałek i czwartek.

Godziny nadawania lekcji są następu-

jące: poniedziałek, wtorek, czwartek i sobota: godz. 13.30 na falach 19.7 m, 19.53 m, 25.47, 25.79 m, 30.67 m.

Środa i piątek: godz. 18.30 na falach 25.79 m, 30.74 m, 31.22 m i 31.65 m.

Radiosłuchacze, którzy chcą korzystać z nauki języka rosyjskiego otrzymują tablice do lekcji języka rosyjskiego. Tablice te otrzymać może każdy bezpłatnie w lokalu Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 272-b.

Śmiech to zdrowie

Na odlew!

W biurze meldunkowym urzędnik zwraca się do pacjenta:

- Zawód pański?
- Speaker w radio.
- Wiek?
- Przy czwartym uderzeniu zegara będę miał 42 lata, 6 miesięcy, 14 dni, 15 godzin i 18 minut.

Sanitariusze w białych kitlach odwożą pana Babelka wózkami na salę operacyjną szpitala. Obok nich drepce pani Babelkowa, która spoglądając na głowę męża, z pod białego prześcieradła mówi:

— Zawsze byłeś taki. Mnie to nie chcesz kupić nawet nowej sukni, sobie to pozwalasz na zapalenie ślepej kieszki...

— Pan, Kolanko bardzo lubi zagadki. Wczoraj pyta go znajomy:

- Ile pan bułek zjada rano naczczu?
- Dwie — odpowiada pan Kolanko.
- Niemożliwe — mówi tamten — naczczu może pan zjeść tylko pierwszą, następną już nie są naczczu.

Wieczorem pan Kolanko chce nabrać znajomego:

- Ile pan bułek zjada rano naczczu — pyta go.
- Cześć.
- Szczęść, gdyby pan zjadł dwie opowiadalibyśmy panu świetny kawał.

Pan Babelek ma syna, z którego jest nadzwyczaj dumny.

— On ma fenomenalną pamięć — oświadcza pan Babelek znajomemu. Czy pan uwierzy, że chłopiec zna przeszło dwieście numerów telefonicznych i potrafi je powtórzyć. Bolek chodzi no!

Chłopiec wchodzi z drugiego pokoju, a ojciec odzywa się:

- Pokaż co umiesz.
- Chłopiec nabiera tchu w pierś i zaczyna recytować jak maszyna:

156—34, 127—86, 234—11, 199—11, 211—17, 138—43, 115—43, 115—89, 203—45...

— Starczy, starczy — przerywa zdumiony gość. — Powiedz teraz do kogo należą te numery.

— I to on ma taką wiedzę! — oburza ojciec. — Wystarczy że zna numery...

— Co powiedział twój tatuś, gdy zobaczył twoje świadectwo szkolne? zapytuje swego kolegę młody Kozio.

- Nic nie powiedział, trząś! tylko głową...
- Co ty mówisz? Więcej nie?
- Nie, trząś! głową, nie mów...

ZELIŻA SIĘ OSTATNI TERMIN SPEŁNIENIA OBOWIĄZKU OBYWATELSKIEGO. Kto nie wpłaci DANINY NARODOWEJ do 15 stycznia UWAZANY BĘDZIE ZA SZKODNIKA PAŃSTWOWEGO.

Potańczymy: hop-sa-sa!

W karnawale po pracy młodzież chciałaby trochę potańczyć. — Tanio i skromnie można się zabawić

Ogromne mrozy, które męczą nas od kilku dni, sprawiły, że zapomnieliśmy chwilowo o... karnawale. Nie w głowie nam zabawy — myślimy tylko o tym, jak najszybciej znaleźć się w domu, przy ciepłym piecu. Ponieważ jednak prawdopodobnie mróz już wkrótce zelżeje, a wraz ze zwykłą temperaturą — wróci nam ochota do rozrywek — zajmijmy się sprawą karnawału, szczególnie, że w bieżącym roku będzie on bardzo krótki.

Okres karnawału powinien być okresem zabaw i wesołości, powinien być odskocznią od trosk i kłopotów dnia codziennego, od zmudnej codziennej pracy.

Teatr, kino, dobra książka — to wszytko przyjemności, z których korzystamy cały rok. W karnawale natomiast ulubioną naszą rozrywką jest taniec. Muzyka, rytm taneczny, pewne podniecenie, związane z nastrojem tanecznego wieczoru — dają nam tak upragnioną zmianę wrażeń i pozwalają zawrzeć nowe znajomości.

Niemal do przedwojennych przeżytków należą dziś — i słusznie — całonocne bały. Zjawisko to zresztą obserwujemy w całej Europie, gdzie podobnie jak i u nas, bałe ustąpiły miejsca zabawom popołudniowym lub wieczorowym.

Potańczenie kilka godzin wieczorem, nie zarywając nocy — daje nam wesoły, ożywiony nastrój, a jednocześnie pozwala następnego dnia w należytej formie stanąć do pracy — co w zniszczonych wojną i odbudowujących się krajach jest atutem nie do pogardzenia. Szczególniej, że jest to w dodatku dużo zdrowsze i higieniczniejsze, niż tańczenie „do białego rana”.

Dużej metamorfozie uległ też po wojnie strój, w jakim udajemy się na zabawy i „potańcówki”. Tańczymy dziś przeważnie w welnianych, skromnych sukienkach, w kostiumach, czy poprostu w bluzkach — czyli w ubiorach raczej sportowych, mało która kobieta ma bowiem specjalną sukienkę na tańce. Tak zwane sukienki wizytowe też szyjemy dzisiaj przeważnie z welenek, wybierając raczej skromne fasony, nadające się

do warunków naszego obecnego życia. Długie suknie — są jeszcze obecnie zupełnie nieaktualne. Zbyt kosztowne dla większości z nas, a przytem partner kobiety w długiej sukni też musi mieć jeżeli już nie smoking, to przynajmniej ubranie wizytowe — a któryż z naszych znajomych posiada więcej, jak dwa ubrania: z czego jedno letnie i jedno zimowe? Na pewnej zabawie obserwowałam jedną jedyną odważną osobę, która wystroiła się w długą, wieczorową szatę. Siedziała przez cały wieczór, nikt nie miał odwagi jakoś ją poprosić do tańca. Zasadniczo wiele lepiej być raczej za skromnie ubraną, niż odbijać od otoczenia zbytnim „wyflokowaniem” — wtedy dopiero człowiek czuje się źle i nieswojo.

Nie jest na ogół u nas przyjęte, by tańczyli ludzie starsi, tak jak to ma miejsce np. w Ameryce, Francji, Anglii, gdzie tańczą 60-letnie starszuszki i 70-letni siwowłosi panowie. Powinno to ulec zmianie, taniec bowiem jest zdrową gimnastyką, którą uprawiać mogą ludzie bez względu na wiek, o ile oczywiście tańczyć będą spokojnie, raczej chodzone, niż skoczne tańce.

Jeżeli chodzi o Łódź — to stosunkowo mały procent jej mieszkańców uczęszcza na t. zw. dancingi. Ze względu na lokalnych — taneczne zabawy w domach prywatnych też są niemal niemożliwe. Przeważnie bawimy się zatem w świetlicach, na zabawach, urządanych w miejscach pracy, czy w szkołach. Aby zabawy te były w pełni udane — ważne jest, by panował na nich miły nastrój. Zależy to w dużej mierze od samych uczestników, by ustosunkowywali się do zabawy beztrudno, by nie mieli zbyt wielkich wymagań i zażądań, nie krytykowali wszystkiego.

Organizatorzy zabawy mogą jednak również przyczynić się do spotęgowania tego miłego nastroju przez jakąś dowcipną, pomysłową dekorację sali oraz... przez przesłonięcie lamp kolorowymi bibułkami, co stwarza atmosferę przytulności i intymności, a jednocześnie upiększa i wysubtelnia twarz, tuszując ewentualne „defekty”.

Aby przyjemnie było tańczyć — niebyle jaką rolę odgrywa — obok dobrej orkiestry — sprawa posadzki. Podłoga — przed zabawą — należy dobrze zmyć, lub choćby wytrzeć moką ścierką, by nie było kurzu. Potem postrugać cienutko nożem kilka świec i rozsypać po całej sali. Podłoga posypana w ten sposób stearyną, po kilku już tańcach, stanie się lśniącą i wygodną do tańca.

Niektórzy sądzą, że pokój, w którym się tańczy, może być nieogrzewany bo tańczyć i tak jest zawsze gorąco. Jest to przekonanie mylne. Powinno się go ogrzewać, lecz jednocześnie górą przewietrzać, w ten sposób, aby pod zimnego powietrza nie płynął bezpośrednio na tańczących.

A zatem: Wesołej zabawy!

Zasiłki dla lekarzy osiedlających się na terenach zniszczonych

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Zdrowia zmieniło obecnie system udzielania zasiłków osiedleńczych dla personelu sanitarnego.

Lekarze oraz inny personel Służby Zdrowia, osiedlający się w okręgach wiejskich, na terenach zniszczonych, słabo zagospodarowanych i słabo zaludnionych, otrzymują specjalne zasiłki osiedleńcze. Wyplacone są one w formie jednorazowej zapomogi w wysokości od 3 do 10 tys. złotych, lub też lekarze otrzymują dodatek miesięczny do poborów w wysokości zł. 5.000 na określony z góry okres czasu.

Zasiłki wypłaca wojewódzki wydział zdrowia tym lekarzom, dentystom, farmaceutom, pielęgniarkom, położnym i felczerom, którzy zobowiązali się do co najmniej półrocznej pracy w punktach wskazanych przez wojewódzki wydział zdrowia.

Narazie zasiłki będą udzielane tylko tym pracownikom, którzy zechcą osiedlić się w zniszczonych powiatach województwa białostockiego, olsztyńskiego, szczecińskiego, rzeszowskiego i warszawskiego.

Andrzej Żarński



Nie bez dumy poglądził wąsika.

— Przygotowując się do wojny od-pamiętaj sobie, że podczas ostatecznej rozgrywki niespodziewanie zwalić mi się może na kark Ameryka. Nie jest mi zatem dziś obojętne co o mnie napiszą dzienniki nowojorskie. I dlatego cały czwartek poświęcę swoim amerykańskim gościom. Ale za to w piątek jestem wolny: a dzień ten i cały następny tydzień należy być tylko do pani!

Kłóży przypisał, że niefortunny kochanek pani Trudy, były pokojowy malarz Adolf Hitler nauczył się już wielu rzeczy: nawet galanterii dla dam.

Ewa Braun rumieni się ze szczęścia. A Hitler każe:

W piątek rano zjawi się pani jak zwykle do pracy. O pół do dziesiątej zgłosi się do pani mój zaufany człowiek, któ-

ry zawiezie panią do Berchtesgaden. Wierzę, że nie zrobi mi pani zawodu. A teraz żegnam.

I znowu rumieni się Ewa Braun: albowiem Adolf Hitler odchodząc, uszczypnął ją bardzo poufale.

Była tak rozpromieniona, że Heinrich Hoffmann, wszedłszy do gabinetu, porozumiewawczo mrugnął okiem.

— A zatem stało się... Czy mam pogratulować?

— Chyba że tak! Niech pan sobie wyobrazi: zaprosił mnie do siebie do Berchtesgaden! Mam tam pojechać w piątek rano jego samochodem!

Nadworny fotograf Hitlera jest do brym kupcem.

— Powinnaś sobie sprawić parę nowych fatalaszek i bardziej luksusową bieliznę. Służę ci pożyczką — wyciąga portfel i odlicza tysiąc marek.

43)

— Oddasz mi z procentem, skoro się dorobisz. Ale kiedy staniesz się wielką nie zapomnij, że dopomogłem ci w zrobieniu kariery — podkreśla z naciskiem.

— Mam wiele wad, nikt jednak nie może mi zarzucić, że jestem niewdzięczną i że mam krótką pamięć — zapewnia go uroczyście Ewa Braun chowając do torebki pieniądze.

Jednakże kłamie teraz wierutnie: bo w istocie jest bardzo niewdzięczna i posiada ogromnie krótką pamięć, jeśli przed wyjazdem z Berlina nie znalazła nawet chwili wolnego czasu, ażeby wpaść do Helmuta i pożegnać się z nim.

Porwał ją już maelstrom nowych wydarzeń, ponosił w wir tak kolorowej przygody, że nie myśli wcale o małym, szarym pokoju na 10-tym piętrze drapacza chmur i o tym, któremu w zielonym Heidelbergu podarowała kiedyś serce z czerwonego koralu.

Nie może doczekać się piątku. A kiedy wreszcie znajdzie się w samochodzie wiozącym ją na południe, nawet przez myśl jej nie przyjdzie, że dziś wieczorem czekać na nią będzie Helmut Struve.

Limuzyna, jaką jedzie, jest tak wspinała, że nawet ta, którą jeździ ostatnio Brygida Helm, wydała jej się teraz przy dziwnie niepozorna.

Już w sposobie, w jakim zwraca się do niej, przydzielony jej do towarzysztwa „zaufany człowiek” Hitlera, odnajduje Ewa Braun przedsmak swojej przyszłej wielkości.

Libretto po wydaniu wozem o'hor

SS traktuje ją jak udzielną księżniczkę. Odzywa się do niej tylko wtedy, kiedy jest pytany: zawsze pełen respektu i szacunku.

Droga wypada im przez jej rodzinne Monachium. Ewa Braun nie wstępuje jednak do domu, choć tęskni trochę za swoją siostrą Gretą. Obiad zjada w najwytworniejszej monachijskiej restauracji, dokąd weszła dumna i strojna, podczas gdy — o krok za nią — szedł z szacunkiem przyboczny adiutant Hitlera.

Trochę żywiej uderzy jej serce, kiedy mijają przedmieście, gdzie kiedyś mieszkała.

Tymi szarymi, wąskimi uliczkami przesuwała się kiedyś razem z Mizzi Strobel, idąc ze szkoły. Na plecach miały tornistry z książkami, a w duszy wspomnienia o niedawno przeczytanej bajce o Kopciuszku.

— Czy i my spotkamy kiedyś na drodze swojego życia królewicza, który zabierze nas w królestwo bajki?

Przed paroma miesiącami, kiedy spotkała przypadkowo Mizzi Strobel, zadrościła jej. Wydawała jej się wtedy, że jej dawna szkolna koleżanka zdołała urzeczywistnić swoje najbardziej bujne fantazje. Ale teraz przejeżdżając światną limuzyną führera przez ulice rodzinnego Monachium Ewa Braun zrozumiała, że karierę zrobiła nie Mizzi, niepozorna statystka w „Uffe”, ale ona, która za parę godzin będzie gościem Adolfa Hitlera.

(D. c. ni)

SPORT

Dymisja?

Podobno, zamiar p. Suszczyńskiego zrezygnowania z mandatu kapitana związkowego PZB, to nie tylko pogłoski — z myślą tą nosisie on od dłuższego czasu.

Jakie mogą być tego powody?

W kuluarach PZB mówi się o powodach oficjalnych i nieoficjalnych. P. Suszczyński jest mocno rozgoryczony w stosunku do zawodników i publiczności. Żali się, że zawodnicy są niesubordynowani, mało obowiązkowi, że nie ma tego postępu jaki miał przed wojną.

W szeregi pięściarstwa wdarło się rozprężenie. Nigdy nie można dojść do zamierzonego celu, a wszystkiemu winien brak dyscypliny i obowiązkowości. Zawsze coś stanie na przeszkodzie. Po prostu opadają ręce i ogarnia zniechęcenie.

Nie szczędzi też p. Suszczyński gorzkich słów pod adresem publiczności.

Zależy, jak które.

Mowa może być chyba tylko o publiczności poznańskiej, która na meczu HCP — LKS wystawiła sobie niezbyt pochlebne twierdzenia. Uczestnicy meczu tego (łodzianie) twierdzą, że publiczność łódzka, jakkolwiek też daje czasami upust swemu niezadowoleniu, stoi ocale nieco wyżej od poznańskiej nie wykazującej należytego wyrobienia sportowego.

Są jeszcze i inne powody, te nieoficjalne. Ale o tych nie będziemy pisali. Zarząd PZB ma nadzieję, że uda mu się przekonać kapitana związkowego i że porzuci swój zamiar. Ma to się dokonać na najbliższym zebnaniu zarządu, poświęconemu tej właśnie sprawie. A no, zobaczymy... może nastąpi zmiana.

W tenisie stołowym

czekamy na indywidualne mistrzostwa

Mistrzostwa drużynowe Łodzi w tenisie stołowym zbliżają się ku końcowi. Do całko-witego ukończenia rozgrywek potrzeba jeszcze tylko dwa terminy, po czym nastąpi krótka przerwa na weryfikację spotkań i związek niezwłocznie przystąpi do przeprowadzenia mistrzostw indywidualnych. Program ich będzie nie mniej bogaty, a z doświadczenia wiemy, że ułożą się one o wiele ciekawiej, niż spotkania drużynowe, gdyż tutaj najlepsi gracze Łodzi mierzą się ze sobą.

Do podanych wczorajszych wyników spotkań drużynowych dodajemy jeszcze dwa, a mianowicie: Ognisko — Energia 8:1 i TUR — OKS 3:8.

Czy znacie tabelę?

Tabela drużynowych mistrzostw Polski w boksie, po niedzielnych wynikach uległa pewnym, chociaż nieznaczny zmianom. W grupach dotychczasowi liderzy utrzymali swe pozycje, lecz na dalszych lokatach notujemy pewne przesunięcia.

W grupie pierwszej prowadzi dalej Grochów, a w grupie drugiej LKS.

Podajemy tabelę

I grupa.		
	pkt.	pkt.
1. Grochów	6	35:13
2. Miłczyński KS	4	22:10
3. Zjednoczeni	2	17:15
4. Warta	2	16:15
5. Wisła	0	9:23
6. PKS Wrocław	0	13:35

II grupa.		
	pkt.	pkt.
1. LKS	6	43:5
2. Batory	4	24:8
3. Lublinianka	4	26:22
4. HCP	2	15:17
5. CKS	2	16:30
6. OM TUR	6	18:60

AZS (W-wa) mistrzem Polski

Do finału mistrzostw Polski w siatkówce żeńskiej zakwalifikowały się cztery zespoły: Wisła, Pomorzanie, AZS (W-wa) i Lublinianka. Łódzki HKS poważniejszej roli w mistrzostwach nie odegrał, gdyż wszystkie swe spotkania przegrał: z Pomorzaniem 2:0, z Radomskim Kołem Sportowym 2:1 i z Wisłą 2:0.

W finałach Wisła pokonała Lubliniankę 2:0, AZS (W-wa) wygrał z Pomorzaniem 2:0.

W decydującym spotkaniu AZS pokonał Wisłę 2:1 (15:9, 14:16, 15:13) po bardzo cięż-

Niegościnnie Poznań

HCP zapomniało o obowiązkach gospodarza. — Jedynie Pisarski trafnie przewidział wynik. — Warta ciągle wierzy w swe możliwości

Przemęczeni, niewyspani, (pociąg opóźniony), a co gorsza pozostawieni samym sobie na obcym terenie, stanęli pięściarze LKS w Poznaniu na ringu.

Łodzianie przykro odczuli brak jakiejkolwiek opieki ze strony gospodarzy zawodów. Żadnego zainteresowania, żadnej uprzejmości. Nie jest to już ten sam Poznań co przed wojną — cecha gościnności zatarła się. Ale że w naturze nie ginie, sądzimy, że poznańscy goście raz — drugi przyjęci w ten sam sposób zrozumieją niewłaściwość takiego postępowania, gdyż najlepszą jest taka nauczka, którą odczuje się na własnej skórze.

W pięknej hali, f-ki Cegielskiego, na nie mniej wspaniałym ringu odbył się mecz HCP — LKS. Wynik jest znany. Trafnie odgadł go Pisarski, twierdząc, że 11:5 murowane!

Wynik ten jest zadawalający, chociaż w innych warunkach, bardziej normalnych, można by nawet dobiegnąć do 16:0!

Pięściarze HCP nie umieją się bokso-wać, oni tylko biją, przy czym walczą bardzo nieczysto. Sędzią ringowy, Lau-

tedrej popełniał błędy wielu naszych arbitrów — był zbyt tolerancyjny na te wszystkie wykroczenia. Łodzianom, mającym już nieco lepsze pojęcie o boksie i zaawansowanym technicznie ten system walki wybitnie nie odpowiadał. Taki przeciwnik im „nie leżał”. Owszem leżał na nich, pchał, bił głową — jednym słowem walczył w sposób niedozwolony.

Analizując możliwości i wyniki pięściarzy łódzkich dochodzimy do wniosku, że wszyscy spełnili swe odpowiedzialne zadanie. Stasiak uzyskał tylko wynik remisowy, ale nie wielu łodzian wie, że zawodnik ten spędził przed meczem kilka nieprzespanych nocy (choroba w domu) i w ostatniej chwili przybył na dworzec. Spadku formy spowodowanej zbyt długą nieobecnością w ringu nie da się usunąć w ciągu dwóch tygodni. Musimy poczekać jeszcze czas jakiś, aż nasz mistrz na dobre się rozkręci.

Pawlak walczył na tym samym poziomie co w Łodzi, a więc poprawnie i ostrożnie. Wygrał zasłużenie. Za to Marcinkowski stracił zgola niepotrzeb-

nie cenny punkt. Jemu najwięcej nie odpowiadał styl walki przeciwnika i dziwne, że taki technik, jak on, nie potrafił znaleźć właściwego rozwiązania. Są to też skutki lekceważenia przeciwnika. Inna kwestia, że sędzia był zbyt pobłażliwy na „wyczyny” Rózka.

Kierus w wadze lekkiej, jako jedyny łodzianin przegrał. Ale to nie znaczy by walczył słabo. Miał lepszego przeciwnika i na tym tle Kierus wykazał, że poczynił postępy. Zresztą, porażka była minimalna punktowo.

W porównaniu z Olejnikiem, Borowicz był o klasę słabszy. Przewaga łodzianina była chwilami wprost miazdząca. Walkę prowadził Olejnik poważnie w zwarciu, może niezbyt efektywnie, ale za to skutecznie.

Pisarskiemu przyznano zwycięstwo przez techniczne k.o., ale właściwie był to klasyczny nokaut. Pisarski, nie tracąc czasu, zabrał się z miejsca do roboty i na początku drugiej rundy, krótki, celny prawy prosty zwałił Włocława z nóg. Sędzia nawet nie liczył, a gdy Włocław usiłował wstać pomógł mu i od prowadził do rogu.

Niedźwiedziowaty Zylis, zbyt dużo czasu marnuje na „rozkręcenie się”. O walce jego z Krauzem nie da się wiele powiedzieć. Remis jest wynikiem właściwym.

A Niewadził? Ten nie miał szczęścia i padł ofiarą nieczystej walki. W 2 minucie, uderzony głową, zaczął silnie krwawić (rozcięła powiekę) i sędzia zmuszony był przerwać walkę. Przewagę punktową do momentu wypadku miał Niewadził i jemu też przyznano zwycięstwo.

Do najciekawszych spotkań ubiegłej niedzieli należał mecz Warta — Zjednoczeni w Bydgoszczy. Porażka Warty była spodziewana, ale nie to jest najistotniejsze. W barwach Warty startowali Koziołek i Polus i obaj zostali pokonani. Koziołka wypunktował pięknie Leczkowski, a Polusa — Sowiński. Raz jeszcze okazało się, że mamy w Polsce lepszych. Sytuacja Warty zapowiadała się katastrofalnie, gdyż Zjednoczeni prowadzili 10:0 i dopiero cięższe wagi poznańskie zdobyły punkty, ratując honor wielokrotnego mistrza Polski.

Ciekawe, że Warta jest nadal najlepszej myśli i nie rezygnuje z tytułu mistrzowskiego. Ewentualnego konkurenta swego dopatruje się tylko w drużynie Zjednoczonych, natomiast na Grochów nie stawia, a LKS wcale nie bierze w rachubę. Zobaczymy, czy to dziwne zaufanie we własne siły będzie usprawiedliwione. Sądzimy, że raczej nie.

Najbliższa niedziela, niedziela wyborów do Sejmu, daje naszym pięściarzom wypoczynek. Najbliższe spotkania odbędą się dopiero za dwa tygodnie a więc 26 stycznia.

W pierwszej grupie zmierza się w Bydgoszczy Zjednoczeni — Miłczyński KS, w Warszawie Grochów — Warta, w Krakowie Wisła — PKS, Wrocław.

W drugiej grupie walczyć będą: w Lublinie Lublinianka — LKS, w Poznaniu HCP — Batory i w Częstochowie CKS — OM, TUR.

Rozumie się, że najciekawiej zapowiadają się spotkania Grochów z Wartą i Zjednoczeni — Miłczyński KS.

Jedynie tylko Kelm

Skład ekspedycji do Budziejowic już ustalony

Chociaż formą naszych hokeistów w zaprezentowaną w meczach półfinałowych nie można się zachwycać i trudno było dokonać wyboru, PZIL ustalił już ramy reprezentacji hokejowej na mistrzostwa świata w Pradze. W zestawieniu tym uwzględnia się najlepszego hokeistę polskiego Ursonia, chociaż ten chwilowo jest nieobecny w kraju. Ursoń bawi w Szwajcarii i grał tam w barwach Zurichu SC, o puchar Speigera, będąc jednym z lepszych graczy tej drużyny. Ursoń ma niebawem wrócić do kraju i zasilić naszą reprezentację.

Z hokeistów łódzkich wyznaczono tylko jednego, mianowicie Kelma. Resztę pominięto, nawet Makutynowicza, który doskonale grał ostatnio przeciwko Legii. Pierwszeństwo dano Przędzieckiemu.

Do Budziejowic mają wyjechać:

bramkarz: Muszyński (Lechia) i Przędziecki (Legia);

obrona: Kasprzycki (Cracovia) i Sokolowski (Wisła);

I atak: Ursoń (Cracovia), Skarżyński (Siemianowiczanka) i Dolewski (Legia);

II atak: Czorych (KTH), Palus i Jasiński (obaj z Wisły).

Rezerwę tworzą Bogdał (Siemianowiczanka), Gosiniec (Sila), Kowalski i Więcek (obaj z Cracovii), Kelm (LKS), Ziąja (Siemianowiczanka) i Kolasa (Wisła).

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Krakowie pierwszy mecz treningowy naszych czołowych hokeistów. Podzielni oni będą na dwa zespoły Polska Północna — Polska Południowa, a w czwartek zagrają w innym nieco zestawieniu: Polska Wschodnia — Polska Zachodnia.

Zamiast Czechów, będą Szwedzi

Taką umowę zawarła Łódź z Polskim Związkiem Bokserskim

Jak wiadomo, łodzianie mieli wielkie zastrzeżenia co do planów PZB rozdziału meczów z pięściarzami Czechosłowacji. Poznań obstawa przy tym, by mecz między państwowy Polska — Czechosłowacja odbył się w Warszawie, natomiast Łódź pragnął powierzyć zorganizowanie drugiego spotkania z Czechami.

Łódź ze swej strony domagała się po wierzenie jej organizacji właśnie meczu między państwowego i nie chciała zgodzić się na propozycję PZB. Ponieważ z drużyną LKS bawili w Poznaniu, kiej walce zdobywając tytuł mistrza Polski.

Na trzecim miejscu w turnieju mistrzowskim znalazła się drużyna Pomorzania, która pokonała Lubliniankę 2:1.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw przedstawi się następująco: 1) AZS Warszawa, 2) Wisła, 3) Pomorzanie, 4) Lublinianka, 5) Radomskie Koło Sportowe, 6) HKS (Łódź) 7) Lechia (Gdańsk), 8) KKS (Olsztyn).

dwa przedstawiciele ŁOZB pp. Sikorski i Stępień, skorzystano z tego i na miejscu przeprowadzono pertraktacje już wiążące.

Ustalono, że pierwszy występ Czechów w Polsce, a więc mecz między państwowy Polska — Czechosłowacja odbędzie się jednak w Warszawie, a drugie spotkanie w Łodzi, lecz ŁOZB uzależnił to od tego, czy przebudowa hali Wimy będzie na czas przeprowadzona. Chodzi w tym wypadku o przesunięcie ringu na środek hali i skasowanie miejsc stojących.

Następnie ŁOZB zagwarantował sobie, że za to ustępstwo pierwszy następny mecz między państwowy PZB przydzieli Łodzi. W tym wypadku w rachubę wchodzi spotkanie ze Szwecją.

Tak więc, o ile hala Wimy będzie na czas gotowa, ujrzymy w Łodzi Czechów w dniu 5 lutego t.b.

Bokad dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Stefana Jaracza 27

Dzisiaj i dni następnych wciąż żywa, pełna aktualnie brzmiejących aluzji politycznych komedia z epoki Sejmu Czteroletniego „Powrót pioski” J. U. Niemcewicza, w stylowej oprawie muzycznej J. Milera, w oprawie kostiumowej A. Jakubowskiej, w reżyserii Wł. Kaczmarskiego. Udzieli biletów: Bronowska, Godlewska, Jarczówna, Polakówna, Dewoyno, Kaczmarski, Pietraszkiewicz, Possart, Świderski.

TEATR SAMOBYTNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE” (Le rendez-vous de Sanlis). Kasa czynna od 10-ej do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Wkrótce premiera sztuki Tadeusza Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA”. 1067

TEATR POWSZECHNY TUR ul. Listopada 21

Dzisiaj o godz. 15.30 i 19.15 świetna komedia J. Błżyńskiego „PAN DAMAZY” z mistrzowską kreacją Aleksandra Zelwerowicza w roli tytułowej.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Ostatni tydzień komedii muzycznej Z. Gozdawy W. Stępnia p.t. „MOJA ŻONA, PENELOPA” z udziałem całego zespołu „Syreny”. Początek o godz. 19.30 kasa czynna od 10 — 13 i od 16. tel. 272-70.

Wkrótce premiera komedii Hennequina i Vebera w opracowaniu i z piosenkami JERZEGO JURANDOTA z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita, w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej. 1059

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj i dni następnych piękna karnawałowa operetka „Hr. Luxemburg” muz. Lehara.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 19.

GONG POŁUDNIOWA 11

Powiększenie specjalnego programu nowoczesnego COCTAIL SYLWESTROWY na czelę zespołu Dymarski i Gierasiński, Początek o godz. 16.30 i 19.30. 975

Szkola Tańców Jowarzystkich Władysława Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 85

Rozpoczyna nowe komplety dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy codziennie od godz. 17 — 21. 1161

C. Z. P. W. Wydział Struwców

Pracownia specjalizująca się zającością stenografii i maszynopisem. Wzrostki dobre. Zgłoszenia przyjmuje: Wydział Struwców, ul. Piotrkowska 40, II piętro.

Poważna Instytucja Zaopatrzenia Przemysłu

poszukuje, we wszystkich większych miastach Polski firm lub osób, które pod jejby się dostaw różnych artykułów chemicznych, technicznych, galanterijnych, części maszyn, części samochodowych, drzewa itd. na rachunek własny lub komisowy.

Oferty z podaniem kwalifikacji, dotychczasowej działalności i referencji prosimy kierować pod adresem: Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklamy, Łódź, Piotrkowska 70, sklep księgarski „Wiedza” sub. „Dostawy dla przemysłu”. 1157

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- Dr WOYNO B. specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Pomorska 7, od 3 — 6 ppól. 911
Dr WŁADYSŁAW STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7 tel. 192-55, przyjmuje 4 — 6. 792
Dr mec' M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 153
Dr. L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100
Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 622
Dr. HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 8—6. 362
Dr. SWIRCHO ADAM, choroby kobiece i akuszerii. Zawadzka 38, godz. 4—6. 360
Dr. WACŁAW KONAR choroby żołądka, liszek wątroby. Narutowicza 56, tel. 119-59. 242
Dr. PIWECI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6. 94
Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucyjnych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 2—5 1/2. 95
Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5 1/2. 96
Dr. JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97
Dr. MICHEŁ specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92
Dr. med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-10. 143
Dr. med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83
Dr. MIREKI, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23. 88
Dr. JAN PALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150
Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90
Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszerii, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589
Dr. LOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91
Dr. med. SIEMKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86
Dr. E. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Koperska 6, tel. 186-00. 34
Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 19 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93
AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251
AKUSZERKA Wołtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

- MEBLE w dobrym i zym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. 127
MEDALIKI, łańcuszki wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA”. Kilińskiego 4. 712
ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja”. Kilińskiego 47. 619
FOYOAPARAT, BRYLANT, lornetka, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuje placząc najbłżej „Okazja” Kilińskiego 47. 618
MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 51 m. 2 front i piętro. 534
KAPELUSZE męskie, czapki, pilotki najtaniej w pracowni „NOWOŚĆ” Główna 20. 1030
SREBRNO złoto — złom kamienie szlachetne. Kupuje płaci najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski „Omega”. Piotrkowska 4. 536

- DLA NIEMOWLĄT waga do nabycia okazynie wF-a J. Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83 tel. 126-62. 961
NARCISZKI Smary — kijki — kostiumy — narty dostarcza: F-a Jan Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83 tel. 126-62. 960
LEICA III/C. Projektor 16 mm. sprzedaje okazynie F-a J. Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83, tel. 126-62. 962
HOCKEY, ubrania i sprzęt kompletny dostarcza: F-a Jan Pujdak i S-ka, Piotrkowska 83, tel. 126-62. 964
SZOFERZY i motocykliści! Kombinezon ciepły skórzany, sprzedaje F-a Jan Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83. 969
DZIANINE jedwabną i bawełnianą, koronki koronki każdą ilość kupię Tel. 204-42. 807
OMAZJE. Dom — centrum Łodzi, dom na przedmieściu, plac centrum, plac Julianowie, nielu chomość przemysłową sprzedamy, Plac Wolności 6 m 4 godziny 11—1, 4—6. Biuro pośrednictwa. 1094
FORTEPIAN Bechsteina krótki, sprzedam natychmiast 6 Sierpnia 39 m 20 tel. 116-36. 1095
MOTOCYKLE elektryczne 90 km. do sprzedania oferty pod „Zaraz”. 1096
PIERWSZORZĘDNY radioodbiornik dla znawcy firmy „Elektt” — „Allegro”, „Fidelio” — „Eroica” lub równorzędny natychmiast kupię — dobrze zapłać, tel. 183-65. 1097
MOTOCYKL nowoczesnej konstrukcji, świeżutki do 185 cm. Kupię — zapłać każdą cenę, telefon 183-65. 1098
SPRZEDAM renderkę ręczną 120 i stopkarkę skarpetkową 156, Kilińskiego 144 m 48. 1099
SPRZEDAM maszynę szewską do latek, aparat do spawania, szlifierka stała i przenośna, wentylator na 2 ognie szlancu. Wiadomość Zgierz Pl. Kilińskiego 1. Skład Żelaza. 1100
NA OGRODNICTWO nadająca się posesję sprzedamy. Plac Wolności 6/4. Pośrednictwo. 1101
OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryny, surowce kosmetyczne. Zakupię każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiérkowski 24 tel. 177-00. 1106

Różne

- SNIEGOWCE, kalosze, zamki do botów, oraz wszelkiego rodzaju wyrobó gumowych reperuje szybko, i dobrze. Wulkanizacja detek, adres, Jaracza 2 (r. placu przy stacji benzynowej). 41
ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu, Legionów 1. 41
„NOWOŚĆ” szyje czapki z własnego i powiewzonego materiału, odnawia i fasonuje kapelusze męskie szybko, tanio, elegancko. Główna 20. 859
PRZYBŁAKAŁ się pies wilk. Do odebrania za zwrotem kosztów. Złun Karczewski. 1046
ZAGINAŁ dnia 12 stycznia o godz. 10 pies wyższej maści ciemno brązowej, który wędził gdzie się znajduje lub przechował, proszony jest o zawiadomienie za nagrodą, Białwa i Galanteria, Zofia Szymańska, Piotrkowska 10. 1141
ZAGINAŁ 12.147 pies wilk wabi się „Box”, duży podpalany, w skórzanej obroży. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, Napiérkowski 71 tel. 105-61. 1142
ZAGINAŁ pies wyższej maści brązowej, wabi się „Don”. Za wynagrodzeniem odprowadzić Piotrkowska 39. „Centralina” tel. 188-96. 1143
ZAGINĘŁA wilczyca wabi się „Sama” Odprowadzić za wynagrodzeniem, Abramowskiego 35, Piekarnia. 1144
PRZYBŁAKAŁ się 8 stycznia pies czarny ze smyczą. Odebrać Mieczarskiego 10/12. Kuszczajska 6—8 wiecz. 1145
ZAGINAŁ pies „Almanczyk” podobny do szpica, tylko mały, biały. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Narutowicza 24. Do dozorczy. 1146
SPÓŁDZIELNIA Elektryków „Elektro-sila” ul. Dowborczyków 3 tel. 264-77. Przyjmuje motory elektr. do przewijania, instalacji siły, światła oraz wszelkie prace wchodzące w zakres elektrotechniki. 1147

Zaoferowanie pracy

- POTRZEBNA pracownica domowa „Paszczanica” 11 Listopada 78, Obcowska. 1129
POTRZEBNI stolarze Wodna 19. 1130
POTRZEBNY absolwent Szkoły Muzycznej do udzielania lekcji gry na pianinie. Abramowskiego 35 piekarnia. 1131

- POTRZEBNA szparka na jedwab do fabryki pończoch „Wisłoka” Lipowa 43. 1132
ZAWIJACZKI wykwalifikowane (krówki i lrysy) potrzebne natychmiast. Zgłoszenia tel. 107-01. 930
POTRZEBNI stolarze meblowi. Piotrkowska 161. 552

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJĘ pracy jako ekspedientka. Oferty do Administracji „Pilne”. 1059

Zagubione dokumenty

- ZAGUBIONO palcówkę na nazw. Irena Hrdina Retkińska 8. 1115
ZAGUBIONO kartę repatriacyjną, dowód jeńca (z Niemiec) i inne dokumenty na nazw. Pielarz Jan w. Sołtysy gm. Stuzno pow. Opoczno woj. Łódź. 1116
ZAGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej oraz kartę odzieżową na nazw. Radwan Władysław Bełdarska 26. 1117
ZAGUBIONO kartę rej. z Urzędu Zatrudnienia, dowody z Niemiec oraz inne dokumenty na nazw. Brandt Józef, Limanowskiego 66 m 30. 1118
ZAGUBIONO portfel oraz palcówkę i odcinek wymeldunkowy na nazwisko Kubacki Mieczysław Kroświeńska 6. 1119
ZAGUBIONO kartę rejestracyjną i dyplomy sportowe na nazw. Selcer Edward. Radomska 28—28. 1120
SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU metryki urodzenia, akt ślubny, dekret mieszkaniowy oraz inne dokumenty na nazw. Powichowski Zygmunt ul. Rzgowska 67. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1121
ZAGUBIONO książkę wojskową legitymację Związku Zawodowego i zdjęcia na nazw. Loba Jan, Rzgowska 1. 1122
ZAGUBIONO palcówkę, metrykę urodzenia oraz dokumenty na nazw. Dziecielski Ludwik, Leśwela 26. 1123
ZAGUBIONO leg. tramwajową ser. B na nazw. Rąkowski Henryk, Antoniewska 63. 1124
SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, zwolnienie z lagru na nazw. Tomaszewski Stanisław, Łódź Marysin III Jeża 11. 1125
UNIEWAZNIAM skradzioną leg. PPR na nazw. Pogorzelski Franciszek zam. Ruda Pabianicka, Średnia 11. 1126
SKRADZIONO dowód osobisty leg. do kind na nazw. Rozpędowski Józef — Cecylia. Pograniczna 48 — 81 Widzew. 1127
ZAGUBIONO 2 leg. tramwajowe metrykę urodzenia kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazw. Kępiński Tadeusz, Zabieniec, Rzepakowa 26 (Poniatowskiego) Proszę o zwrot. 1128
ZAGUBIONO leg. tramwajową, szkolną na nazwisko Cendrowicz Kazimierz, Łódź Fabryczna 5. 1136
SKRADZIONO punkty towarowe na nazw. Zimna Zofia Wspólna 9. 1152

Lokale

- WYPŁACALNA studentka medycyny poszukuje pokoju w śródmieściu. Wiadomość: Daszyńskiego 86 m 12 (Przejazd). 1148
STANCJA dla uczni 6 Sierpnia 18 — 7 front. 1149
STUDENTKA medycyny poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty do Adm. „Pokój”. 1150
PRACOWNIK Teatru Wińskiego Łątek poszukuje pokoju Lubelska 23 m 21. p. Olszacka. 1151

Przetarg nieograniczony

Zarząd Państwowy Fabryki Obrabiarek i Odlewni Żeliwa W. Krusche i S-ka w Pabianicach ogłasza przetarg nieograniczony na remont 3-ch domów mieszkalnych w Pabianicach przy ul. Robotniczej 12/14 i 16/18 oraz przy ul. Odrodzenia 6. Ślepa kosztorysy oraz bliższe informacje otrzymać można w godz. urzędowych w Zarządzie Firmy w Pabianicach przy ul. Gen. Żukowa 3, pok. 72.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na odbudowę domów mieszkalnych” należy składać w Zarządzie Firmy, pokój 72. Do oferty musi być dołączony kwit złożonego w Urzędzie Skarbowym wadium w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy, względnie dowód zwolnienia od złożenia wadium.

Ostateczny termin składania ofert dn. 25 stycznia br. o godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10.00. Zarząd Fabryki Obrabiarek zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D—011503

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefony 129-13, 137-47 Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ul. Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz nitkowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-szparę poza tekstem złotych 20 W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej